NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, piątek 28 października 1921. Nr. 280.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.12?.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.— „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·—, „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk ?0. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 120 Mk
Ceny ogłoszeń zagranicznych o 100 proc droższe.

PAMIĘTAJCIE o najuboższej działwie „Eksternatu“ 1905 (Wolnica L. 4, III. p.)

Dziś zbiórka uliczna!

Nasz handel z Rosyą.

Kraków, 27 października.

(ben). W ostatnich czasach dokonały się u naszych sąsiadów wschodnich — jak to wykazaliśmy przed kilku dniami — doniosłe zmiany ustroju gospodarczego, które nie powinny ująć oka naszych sfer przemysłowo-handlowych. Z drugiej strony ożywienie naszego eksportu jest nieodzownym warunkiem poprawienia bilansu handlowego Polski, gdyż bez tej poprawy marzyć nawet nie możemy o trwałem uzdrowieniu naszego gospodarstwa. Jak długo bowiem wywóz z Polski wynosić będzie, jak w r. 1920, zaledwie 44 proc. przywozu, tak długo będą musiały odpływać z kraju dziesiątki miliardów marek, stwarzając w ten sposób zagranicą nadmierną ich podaż i wywierając nacisk na kurs naszej waluty. Akcya przeciwdziałająca spadkowi marki zagranicą może więc odnieść chwilowy tylko skutek, dopóki ten stan rzeczy się nie zmieni. Ponieważ zaś wartość zagraniczna marki w ścisłym pozostaje związku z jej wartością wewnętrzną tj. siłą kupna, oczywistą zatem jest rzeczą, że nawet najenergiczniejsze środki zaradcze finansowe, jak daleko posunięta oszczędność i silnie naciśnięta śruba podatkowa, same dla siebie waluty nie uzdrowią, lecz stworzą jedynie podstawę, na której będzie się mógł rozwinąć normalnie nasz przemysł do tego stopnia, by nasz bilans z biernego stał się czynnym. Zagadnienie eksportu jest zatem niezmiernie żywotnym problemem, skoro od niego w rezultacie zależy ustalenie względnie poprawa naszej waluty, uwaga więc naszego społeczeństwa powinna zwrócić się obecnie w tym kierunku.

Jeżeli rozpatrzymy teraz konkretne możliwości naszego eksportu, to okaże się, że jako najpoważniejszy rynek zbytu wchodzi w rachubę tylko Rosya. Dotychczas wprawdzie w eksporcie naszym przeważały surowce, jak drzewo i nafta, eksportowane na Zachód, był to jednak tylko wynik konieczności, mianowicie odcięci stanem wojennym od Rosyi, mogliśmy prowadzi handel tylko z krajami zachodniemi, które jako wysoko przemysłowe okazywały jedynie zainteresowanie dla naszych surowców. Linia rozwoju gospodarczego Polski wiedzie jednak w kierunku ograniczenia wywozu surowców, które ze znacznie większą korzyścią dla naszego dobrobytu mogłyby posłużyć za materyał do przeróbki w kraju. Produkcya rolnicza Polski w najlepszym razie wystarczyć może na pokrycie potrzeb kraju i w tej więc dziedzinie eksport nasz nie ma widoków przyszłości. Pozostaje zatem jedynie przemysł, jako podstawa naszego eksportu. Jedynym zaś krajem, któryby mógł stale być rynkiem zbytu naszego przemysłu — jest Rosya.

Przed wojną łączyły b. Kongresówkę z Rosyą bardzo żywe stosunki handlowe. Rosya była najpoważniejszym odbiorcą naszego przemysłu włókienniczego, skupionego w Łodzi jak i naszego przemysłu metalurgicznego. Przeważna część produkcyi maszyn rolniczych, urządzeń elektrotechnicznych, obrabiarek itd. szła na Wschód. Z drugiej strony Rosya była najważniejszym zagranicznym dostawcą [illegible] znacznie lepszej od naszej, [illegible] przeciętnie 60 proc. żelaza, [illegible]

Podniosły nastrój w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Jedyną pociechą dla ponurego nastroju, jaki panuje w naszym Sejmie ustawodawczym jest to, że od czasu do czasu jesteśmy świadkami uroczystych, świątecznych sesyi, które ożywiają (chociaż szkoda, że na krótki czas) naszych posłów. Do takich świąt sejmowych śmiało można zaliczyć dzisiejsze posiedzenie. Ławy poselskie gęsto obsadzone, sala jasno oświetlona i mownica udekorowana sztandarem powstańców sprawiły wielkie wrażenie, podniosły nastrój. Nastrój ten utrzymał się przez cały czas przemówienia głowy rządu premiera Ponikowskiego o stosunku rządu do decyzyi Rady ambasadorów. Bez wrażenia przeszedł okrzyk jakiegoś posła, rzucony pod adresem Stanisława Grabskiego „Hańba, sprzedałeś Śląsk Cieszyński Czechom“.

Przemówień marszałka Sejmu p. Ponikowskiego i prezesa komisyi dla spraw zagranicznych pos. Grabskiego wysłuchała Izba stojąc. W loży dziennikarskiej przysłuchiwało się obradom kilku korespondentów niemieckich pism gdańskich i korespondent „Berliner Tageblatt'u“ p. Stein (osławiony cenzor pism żydowskich w Warszawie za czasów okupacyi).

Sprawa górnośląska w Sejmie

Przemówienie premiera Ponikowskiego.

Warszawa. PAT. Posiedzenie sejmu 257. Na wstępie posiedzenia zabrał głos prezydent ministrów Ponikowski, który oświadczył:

Wysoki Sejmie! Rząd Rzeczypospolitej Polskiej został zawiadomiony przez prezydenta ministrów Francyi o decyzyi w sprawie górnośląskiej, zaproponowanej przez Radę Ligi Narodów, a przyjętej przez rządy Wielkiej Brytanii, Włoch i Japonii. Oczekiwany od dnia 20 marca 1921 r. podział Górnego Śląska został dokonany. Niestety rząd polski stwierdzić musi, że dzień tego podziału nie jest dniem święta i radości, jak tego miało prawo oczekiwać społeczeństwo polskie. Wiele tysięcy naszych współbraci, którzy w dniu głosowania ludowego śmiało i otwarcie wypowiedzieli swą wolę, aby być przyłączonymi do matki ojczyzny, wielu innych, których agitacya lub teror ze strony przeciwnika wstrzymały od szczerego wypowiedzenia swej woli, pozostanie po tamtej stronie granicy państwowej, wielu także dzielnych bojowników o wolność kraju, którzy za tę wolność nie wahali się oddać życie, wielu braci i synów poległych bohaterów nie dożyło dnia wyzwolenia, za który walczyli i za który ginęli. Witając więc dziś naszych braci z Huty Królewskiej i Rybnika, Katowic, Pszczyny i Lublińca, Tarnogórskiego i Mysłowic, z żalem i serdecznym bólem myśleć musimy o tych, co pozostali w Gliwicach i Zabrzu, Bytomiu, Raciborzu i Oleśnie, Kluczborku, Opolu i Wielkich Strzelcach. Rząd polski nie omieszka uczynić wszystkiego, aby bezpieczeństwo i prawa 700-tysięcznej ludności polskiej były uszanowane i aby gwarancya zawarowana jej w decyzyi Rady najwyższej była również ściśle przestrzegana, jak gwarancya, jaką rząd polski przyjął wobec mniejszości narodowych w Polsce. Rząd polski stwierdza raz jeszcze, że Polska stoi i stać będzie zawsze na gruncie traktatów regulujących stosunki międzynarodowe. Opierając się na tych traktatach współdziałać będzie w gospodarczej odbudowie Europy, wyniszczonej przez długie lata wojny. Przyjmując decyzyę Rady najwyższej jako jedną z przyszłych podstaw tej pracy, rząd polski stwierdza jednakże, że rezultat głosowania na terenie plebiscytowym Górnego Śląska byłby niewątpliwie dał olbrzymią przewagę głosom polskim, gdyby nie udzielenie prawa głosu emigrantom niemieckim. Musimy jednakże tutaj podnieść, że wysoka Liga narodów w pracy swojej, którą doprowadziła do rozstrzygnięcia, nie odpowiadając wprawdzie usprawiedliwionym postulatom Rządu i społeczeństwa polskiego, kierowała się jednakże na podstawie formalnych rezultatów głosowania sumiennością i sprawiedliwością i dążyła do utrzymania dzieła pokoju. Rząd polski wzywa całe społeczeństwo, aby w tym nastroju przyjęło obecną decyzyę. Niech oddanie nowych terenów będzie i dla nas bodźcem i zachętą do pracy. Polska pragnie po utrwaleniu swoich granic od wschodu i zachodu wejść na drogę pracy pokojowej i ufa, że w tem dążeniu znajdzie poparcie całego świata cywilizowanego.

Marszałek oznajmił, że sprawę górnośląską odesłał do rozpatrzenia do komisyi spraw zagranicznych.

(Ciąg dalszy na str. 2).

ją go k0—40 proc., oraz ekonomiczniejszej w przeróbce, gdyż na jednostkę wytworzonej surówki wystarcza 1½ jednostki rudy rosyjskiej, gdy naszej potrzeba 3 jednostek.

To też według danych H. Tennenbauma w „Bilansie handlowym Królestwa Polskiego" stosunek spożycia rudy krajowej i rosyjskiej zmieniał się stale na korzyść rudy rosyjskiej, jak wykazuje poniższe zestawienie (w tonach):

Rok	Spożycie rudy polskiej	Przywóz rudy rosyjskiej
1909	94.900	260.000
1910	152.000	285.000
1911	137.400	450.000

Wprawdzie brak granicy celnej między b. Kongresówką a Rosyą przyczyniał się w wielkiej mierze do ożywienia obustronnych stosunków handlowych, co rzecz prosta wobec zmiany warunków państwowych uległo zmianie. Niemniej jednak pozostaje Polska, której przemysł doznał znacznego zasilenia dzięki Małopolsce i Poznańskiemu a ostatnio dzięki przyłączeniu znacznej części obszaru G. Śląska, najbliższym odbiorcą surowców rosyjskich i dostawcą produktów przemysłowych.

Od dłuższego czasu zrozumiały już państwa Zachodu, że wyeliminowanie bogatego w skarby naturalne terytoryum rosyjskiego z handlu międzynarodowego jest jedną z najważniejszych przeszkód przywrócenia równowagi gospodarczej świata. Toteż mimo rządów komunistycznych nawiązał szereg państw za przykładem Anglii stosunki hadlowe z Rosyą, wyścigując się wzajemnie w eksploatacyi jej niewyczerpanych zasobów naturalnych.

O rozmiarach handlu zagranicznego Rosyi uzyskamy pewne wyobrażenie na podstawie ogłoszonych w „Izwiestiach" moskiewskich cyfr. Przywieziono mianowicie do Rosyi od stycznia do lipca ogółem 16.803.351 pudów, z tego 6.181.599 pudów przypada na produkty żywnościowe, 4.048.202 na materyały opalowe i 3.616.492 pud. na metale i wyroby metalowe.

Z Rosyi wywieziono zaś w lipcu 592.562 pud. w tem: 131.628 pud. artykułów spożywczych i 460.882 pud. surowców i półsurowców.

Do Anglii wywieziono 45.4 proc., do Łotwy 30,6 proc., do Turcyi — 20,3 procent.

Są to cyfry bardzo poważne, jeśli porównamy je z importem Polski w r. 1920, który wynosił według obliczeń St. Urzędu Przywozu i Wywozu 96 tysięcy ton, podczas gdy import Rosyi za 7 miesięcy b. r. wynosił 274 tysięcy ton. Czas więc już porzucić rozpowszechnioną u nas iluzyę, że stosunki handlowe bolszewików z zagranicą to tylko humbug.

Szereg wiadomości podanych przez pisma bolszewickie wskazuje, jak żywe tempo przybrał handel zagraniczny Rosyi. I tak donosi „Ekon. Żiźń", że przemysłowcy niemieccy otrzymali zamówienie z Rosyi na sumę 1½ miliarda marek oraz, że do Niemiec nadeszły już pierwsze partye towarów z Rosyi sow., mianowicie 12 wagonów futer, 3 statki z lnem i 1000 ton azbestu. Dalej komunikuje „Ekon. Żiźń", że zakłady szweckie Nitwes i Helm oddane zostały całkowicie do rozporządzenia rządu sowietów. Zakłady budują dla sowietów tysiąc parowozów. Na rachunek zamówionych turbin wodnych rząd sowietów złożył 50 tys. rb. w złocie. Jeden z banków szwedzkich zaproponował udzielenie długoterminowego kredytu dla zamówienia turbin wodnych, z dyskontem 7 proc. weksli komisaryatu dla handlu zagranicznego na 10-letni okres. „Izwiestia" odeskie znowu piszą, że w Batum założona została filia banku „Italiana" i oddział „Union Comerciale Italiana". W krótkim czasie otwarta będzie filia „London City and Midland Bank". Prócz tego powstaje szereg oddziałów firm przemysłowych: włoskie biuro importu i exportu, „Paracco i Scharno". „Union Tirrena" i oddział „Lewanta".

Tych kilka rozproszonych informacyi wykazuje naocznie, jak ważną dla Polski jest kwestya, by nie dać się ubiedz innym, w zacznie gorszych od nas warunkach pracującym, konkurentom.

Przeszkody są wprawdzie jeszcze wielkie, ale dadzą się one pokonać. Najważniejszą rzeczą jest znajomość terenu handlu, następnie komunikacye, kapitał i organizacya handlu. Konkurencya niemiecka jest o tyle w gorszem od nas położeniu, że ma ona dostęp do Rosyi tylko przez ciasną bramę portów bałtyckich. Natomiast nas łączą z Rosyą 4 linie kolejowe: przez Baranowicze, Łuniniec, Równe i Podwołoczyska. Obok tego rozporządzamy ważną drogę wodną: Wisła-Bug-kanał-Pina-Prypeć-Dniepr. Wprawdzie linie kolejowe w Rosyi są w stanie bardzo opłakanym i do uporządkowania ich potrzeba około 25 miliardów rb w złocie, a zatem kapitału znacznie przekraczającego nasze możności; nie należy jednak zapominać, że Polska posiada przeszło 5000 wagonów i 300 lokomotyw szerokotorowych, a zatem u nas niepotrzebnych. Przy pomocy kapitałów zagranicznych mogłaby Polska zająć się uporządkowaniem komunikacyi w Rosyi na tyle przynajmniej, by umożliwić nasz handel z nią.

Dotychczas zdziałano bardzo mało w kierunku nawiązania stosunków handlowych z Rosyą. Podstawa prawna dla nich już istnieje, bo handel z Rosyą nie podlega obecnie żadnym innym ograniczeniom, jak nasz handel zagraniczny wogóle. Zorganizowano już również na stacyach pogranicznych urzędy celne. Jednak społeczeństwo zbyt mało się tą sprawą zajmuje, gdyż Targi wschodnie były tylko skromną próbą zrobienia początku, pozatem zaś mało się słyszy o konkretnych przedsięwzięciach mających za cel zorganizowanie handlu z Rosyą.

Ten stan rzeczy winien uledz zmianie i to jak najrychlej, gdyż jeśli się nie pospieszymy zagraniczni konkurenci mogą do tego stopnia umocnić swe pozycye w Rosyi, że ich później nie wyprzemy. Wdzięczne pole pracy otwiera się tu zwlaszcza dla kupców żydowskich, którzy — szczególnie w b. Kongresówce — nabyli już przed wojną dokładnej znajomości stosunków handlowych w Rosyi, a których przedsiębiorczość wiele nasuwających się w tym względzie przeszkód niewątpliwie zdoła przezwyciężyć.

Rezolucya komisyi spraw zagranicznych.

Poseł Stanisław Grabski, referent komisyi, oświadcza, że komisya jednogłośnie przyjęła następującą rezolucyę:

Wysoki sejm uchwalić raczy: **Postanowienia mocarstw sprzymierzonych w rozstrzygnięciu sprawy przynależności państwowej Górnego Śląska, częścią tylko uczyniły zadość słusznym i sprawiedliwym prawom narodu polskiego i polskiej ludności górnośląskiej.** Warunki, w których odbywał się plebiscyt, wielokrotnie sprzeczne z duchem traktatu wersalskiego, interpretowanie jego wyników, sprawiły, że znaczna część Górnego Śląska, posiadająca niewątpliwie polską większość, została pozbawioną naturalnego swojego prawa złączenia się z resztą Ojczyzny. 700 przeszło tysięcy Polaków pozostaje na Górnym Śląsku poza granicami Rzeczypospolitej. Dla nich zapadła decyzya brzmi jakoby legalizacya wiekowej niesprawiedliwości. Rząd polski nie może zapomnieć o tych braciach górnośląskich, którzy mimo kilkusetletniego oderwania od Polski nie zatracili ducha polskiego i w ostatnich czasach złożyli żywe dowody najbardziej ofiarnego patryotyzmu. Stwierdzając powyższe, jak również, że zalecenie mocarstw „sprzymierzonych, dotyczące stanu przejściowego, nakłada na Polskę warunki w pewnych punktach zbyt uciążliwe, Sejm mimo to ulegając konieczności przywrócenia jak najszybciej powszechnego w Europie pokoju, przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu o przyjęciu przez Rzeczpospolitą Polską postanowień mocarstw sprzymierzonych Sejm wzywa rząd, by z wynikającego powyższego postanowienia rządowego: 1) Użył wszystkich środków dla skutecznego, trwałego zabezpieczenia prawa narodowego i obywatelskiego polskiej ludności górnośląskiej, pozostającej poza granicami Rzeczypospolitej. 2) Zapewnił konieczne związki prawno-gospodarcze w przyznanej Polsce części Górnego Śląska z resztą Państwa. Sejm wzywa rząd i naród do roztoczenia szczególnej opieki nad ziemią górnośląską i zabezpieczenia skutecznej pomocy ofiarom walki o polskość Górnego Śląska.

Izba jednomyślnie przyjęła tę rezolucyę.

(Z powodu nieotrzymania telegramów PAT'a do zamknięcia redakcyi, dalszy ciąg posiedzenia Sejmu zamieścimy w następnym numerze. Red.)

Nowy gabinet w Niemczech.

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że przesilenie rozwiązano w ten sposób, iż Wirth otrzymał od prezydenta Rzeszy mandat utworzenia nowego gabinetu. Wirth oprze się o centrum i socyalnych demokratów. Nowy gabinet będzie przejściowym. Przedstawi się on Reichstagowi we środę i poprosi o votum zaufania.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Z Berlina donoszą: **Skład nowego gabinetu będzie prawdopodobnie następujący: Kanclerz dr. Worth, sprawy wewnętrzne dr. Kaster (soc.-dem.), finanse dr. Saph (lud.), obrona kraj. Gessler (dem.), odbudowa Rathenau (dem.), sprawy społeczne Robert Schmidt (soc.-dem.), skarb i wicekanclerz Gustaw Bemer (soc.-dem.), poczta Giesbert, praca Braun, koleje Groemer (dem.), sprawiedliwość Schiffer.**

Mianowanie niemieckiej komisyi górnośląskiej.

M. Warszawa. (Telefonem). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd niemiecki postanowił się zgodzić na postanowienie Rady ambasadorów i mianował delegatem do komisyi polsko-niemieckiej tajnego radcę p. Bantzla.

M. Warszawa. „Lokal-Anzeiger" donosi: **Na wczorajszem posiedzeniu komisyi górnośląskiej pod przewodnictwem ministra Rosena wybrano podkomisyę, której zadaniem będzie zamianowanie komisyi niem. do rokowań gospodarczych między Polską a Niemcami.**

Przedstawiciel Polski w komisyi górnośląskiej.

M. Warszawa. Dziś wysłał rząd polecenie do posła polskiego w Paryżu Zamoyskiego, by zawiadomił Radę ambasadorów, że w miejsce p. Plucińskiego przedstawicielem Polski w komisyi górnośląskiej zamianowany został p. Kazimierz Olszowski.

Ceny węgla górnośląskiego.

Warszawa. PAT „Przegląd Wieczorny" pisze: Tona węgla górnośląskiego loco stacya węglowa kosztuje od 450—500 marek niemieckich, czyli po dzisiejszym kursie 11.250 do 12.500 marek polsk. Wypada to za pud węgla (tona równa się 60 pudom) od 187—208 marek. Ostatnio również ogłoszona cena węgla z Zagłębia Dąbrowskiego wynosi 13.500 mk za tonę, a węgla małopolskiego 16.000 mk, czyli 225 do 287 mk za pud. Jeżeli zaś kurs marki niemieckiej będzie nadal spadał w stosunku do marki polskiej, to cena węgla górnośląskiego będzie się w tym samym stosunku równolegle obniżała.

—o-o—

Zniesienie podsekretaryatu stanu przy prezydyum Rady ministrów.

M. Warszawa. (Telefonem). **Podsekretaryat** stanu prezydyum Rady ministrów zostaje zniesiony. W miejsce tegoż utworzono stanowisko szefa kancelaryi prezydyum rady ministrów, które powierzono p. Witoldowi Giełżyńskiemu.

List z Rumunii.

(A) Bukareszt, w październiku 1921.

Pobyt prezydenta ministrów w Czerniowcach. — Życzenia mniejszości. — Walka przeciw rządowi. Kwestya podatków. — Dyrekcya kolejowa.

Miasto, które tak często stroi swe ulice chorągwiami nadało znów swoim ulicom w niedzielę dnia 16 bm. wygląd świąteczny. Zbudowano olbrzymi łuk tryumfalny dla przyjęcia prezydenta ministrów Averescu, który przybył w towarzystwie ministra oświaty Negulescu i ministra rolnictwa Cudolbu. Averescu przybył do Czerniowiec nie tylko jako premier, lecz jako przywódca najsilniejszej partyi politycznej „partyi ludowej", w celu agitacyi dla swej partyi i w celu utrzymania się przy władzy. Przybył, aby przemówić do tłumów na wspaniałem zebraniu publicznem pod gołem niebem się odbywającem. Zebrali się wszyscy jego urzędnicy z ministrem dla Bukowiny Dr. Dory Popowiczem; wszyscy zwolennicy jego partyi zapełnili obszernie miejsce za teatrem (za mownicą przypatrywał się interesującemu zgromadzeniu marmurowy Sziller). Przeciwnicy partyjni nie przyszli. Czekają. Charakterystycznem jest, że w tym kraju z agitującymi ministrami czekają przeciwnicy mniej lub więcej cierpliwie, dopóki nie dojdą do władzy. Myślą sobie, że wtedy oni zajmą to miejsce, aby przemawiać, a dotychczasowi zwycięzcy będą czekać, że wtedy oni obsadzą wszystkie rentowne i zaszczytne posady, i nie dopuszczą swych przeciwników do żadnego urzędu. Tak było zawsze w Rumunii i spodziewamy się, że tak będzie. A więc następuje tylko zmiana w stanowisku partyi w stosunku do rządu, lecz stosunek partyi rządzącej do partyi przeciwnej zostaje zawsze ten sam.

Averescu który przyczynił się do wielkości Rumunii wstąpił, skromnie ubrany na trybunę. Bukowiński minister powitał entuzyastycznie premiera wśród okrzyków licznie zebranego chłopstwa. Następnie zabrał głos polityk-chłop, który jeszcze za czasów austryackich odgrywał rolę w polityce bukowińskiej. Po nim wniósł reprezentant Siedmiogrodu protest przeciwko separatystycznym dążeniom niektórych czynników w tej prowincyi. Wreszcie zabiera głos Averescu, z którego przemówienia nie można wiele słyszeć, gdyż mówi cicho. Wśród głośnych i nieumilknących oklasków i okrzyków zaczyna przemawiać. Cytuje Garibaldiego, żądając również od swoich wrogów, aby przedewszystkiem potęgę ojczyzny brali pod rozwagę, a o interesy partyjne dbali na drugiem dopiero miejscu. Mówi o stworzonej przez niego reformie agrarnej i o praktycznem jej zastosowaniu. Nowe podatki, według premiera — nie będą tak uciążliwymi, jak się na pozór wydają. (Dzień przedtem odbyło się olbrzymie zebranie tłumów, złożonym z wszystkich klas społecznych na którem uznano ustawy podatkowej, za niemożliwe do przyjęcia).

Poruszając problem mniejszości, uważa za konieczne współżycie w pełnej harmonii z poszczególnemi narodowościami. Wszyscy, bez względu na narodowość są obywatelami państwa i dlatego są równouprawnieni pod względem praw i obowiązków (czy w rzeczywistości tak wygląda sprawa mniejszości w Rumunii?) — Zastępcy mniejszości zostali również zaproszeni na wieczór, który urządził minister Popowicz w pałacu rządowym. Averescu rozmawiał z Dr. Straucherem i syonistycznym reprezentantem Dr. Ebnerem.

Omawiano sprawę ukraińskich uchodźców; zwrócono również premierowi uwagę, że pomimo traktatu pokojowego robi się ciągłe różnicę między poddanymi a obywatelami. Averescu oświadczył, że na przyszłość nie zdarzy się już coś podobnego. Vederemo! Obiecano również rozpatrzyć sprawę odebrania debitu dla „Wiener Morgenzeitung".

Na drugi dzień odbyły się oficyalne wizyty. Syoniści przyszli powtórnie; omawiano wiele ważnych spraw, szczególnie piekącą kwestyę szkolnictwa, którą rozpatrywano z ministrem oświaty. Ten ostatni powiedział kilka życzliwych słów, oświadczył jednak, że nie zna żadnego narodu, posiadającego dwa języki (hebrajski i żydowski), że nie można tak obciążać dzieci, zresztą sprawa będzie rozpatrywaną. Właśnie teraz wykluczono z wszystkich szkół państwowych 21 szomrów w Radautz z powodu „działalności, niebezpiecznej dla państwa". Przedłożono ministrowi oświaty odnośne depesze, a on przyrzekł wysłać natychmiast specyalnego referenta, aby zbadał faktyczny stan rzeczy i obiecał na każdy wypadek, że „zastosuje łaskę". Spotkano chłopców na wieczorku domowym no i wywęszono... spisek!

Sprawa szkolna przybiera coraz trudniejsze fazy. Doszło niemal do tego, że pragnie się wszystko zromanizować. Tymczasem zaś spierają się jidyszyści z hebraistami... powoli ginie przeszłość, a także wiele ze spodziewanej, wyczekiwanej przyszłości.

Wszyscy przedstawiciele mniejszości zjawili się ze swojemi prośbami. Ukraińcy zaprotestowali przeciw zarzutowi, że ciążą ku wschodniej Galicyi. Ukraiński senator Kozak oświadczył, że jest to zupełnie bezpodstawne podejrzenie. Niemcy zażądali ochrony ich języka, teatru etc. Ministrowie przyrzekli rozpatrzyć wszystkie te sprawy. Jeden z obecnych zrobił dowcip, że na sali zapanował wielki przeciąg, albowiem wieje ministrom z jednego ucha do drugiego.

W Rumunii wiele pokładają nadziei w odwiedzinach ministrów; Averescu był przeładowany petycyami prywatnemi. Pełne kufry wiezie ze sobą. Tak, tak, u nas ludność jest jeszcze wierząca... Uroczystość się kończyła. Straż pożarna ściąga chorągwie, zostają się tylko... podatki, które się zna, lub — co jeszcze gorsze — których się jeszcze nie zna.

Siedmiogrodzki pierwszorzędny dziennik rozprawiając o podejrzeniach co do separatyzmu, daje nam zarys wewnętrznych stosunków nowej Wielkorumunii. Dziennik ten wyłuszcza powody tendencyj separatystycznych i motywuje je między innemi w ten sposób:

„Uprawiamy politykę regionalną, która domaga się korzystnego rozwiązania interesów chłopskich i robotniczych. Chcemy, aby tylko ogół rzetelnie pracujący brał udział w dochodach, aby nie korzystali z nich paskarze i dotychczasowi przyjaciele partyj rządowych. Zwalczamy dzisiejsze rządy, które wprowadziły dezorganizacyę w Siedmiogrodzie: żądamy dla naszego kraju ustaw, któreby były równie stosowane do obywateli wysoko, jak i nisko postawionych i to bez względu na ich polityczne stanowisko. Chcemy, aby współdziałali w zarządzaniu naszego kraju ludzie szlachetni i rozumni, którzyby wyszli z naszych sfer i którzyby znali nasze stosunki, a nie możemy dopuścić do tego, aby nasze interesy były zaniedbane; żądamy usunięcia z wysokich stanowisk ludzi, którzy są niezdolni do objęcia kierownictwa kraju. Nie chcemy dopuścić do tego, aby nasz kraj był traktowany jak zdobyta prowincya, w której zdobywca robi, co chce. Domagamy się konstytucyi, któraby nie zapominała o potrzebach Siedmiogrodu, żądamy sprawiedliwego i nowoczesnego samorządu".

W całej prawie Bessarabii jest stan oblężenia. Tak wyglądają dzisiejsze stosunki w Rumunii. Kto ma rządzić? Oto pytanie, około którego obracają się wszystkie troski Bukaresztu.

ZE SWIATA ZYDOWSKIEGO.

Żyd - ambasadorem amerykańskim w Czechosłowacyi

Nowy Jork. (ŻBK.). Znany dyplomata i żurnalista, p. Lewis Einstein, został zamianowany ambasadorem St. Zjednoczonych w Czechosłowacyi. P. Einstein jest wybitnym Żydem amerykańskim.

Przed nowemi ograniczeniami imigracyi do Stan. Zjednoczonych.

Waszyngton. (ŻBK.). Na najbliższej sesyi Kongresu ma być wniesiony projekt ustawy o dalszem ograniczeniu imigracyi do Stanów Zjednoczonych. Ustawa ta, mająca wejść w życie po upływie roku przewidzianego w billu antyimigracyjnym, przejmuje zasadę trzyprocentowej normy; ponadto przewiduje ustawa badanie emigrantów w miejscach wylądowania, system rejestracyi obcych w samych St. Zjednoczonych i kontrolę nad cudzoziemcami podczas pierwszych 10 lat pobytu ich w kraju. Jak słychać, projekt ten mocno zaniepokoił zrzeszenia polskie, czeskie, włoskie i niemieckie, które poczynają dokładać wszelkich starań, by projekt nie osiągnął mocy ustawowej. Zrzeszenia te starają się o nawiązanie kontaktu z organizacyami żydowskiemi. Przed kilku dniami odbyła się w Nowym Jorku narada w sprawie zagrażających dalszych ograniczeń. Amerykańsko-żydowski kongres reprezentował dr. Stefan Wise, komitet amerykańsko-żydowski — Louis Marshall, zaś niezawisłą lożę „Brith Abraham" — sędzia Aron Levy. Ponadto uczestniczyli w naradzie tej przedstawiciele Związku Żydów ukraińskich, lóż Bne Brith i innych wielkich związków żydowskich. Rozmaite zrzeszenia narodowe z całego kraju wysyłają do członków kongresu odezwy z wezwaniem, by zwalczali projekt nowej ustawy antyimigracyjnej i głosowali przeciwko niemu.

Mandat palestyński w angielskiej Izbie gmin

Wrogie stanowisko posła Johnsona Hicksa.

Londyn. (ŻBK.). W przemówieniu wygłoszonem w Izbie gmin wskazał poseł Johnson Hicks na postulaty delegacyi arabskiej, z którą osobiście konferował. W związku z tem wyraził poseł Hicks przekonanie, iż jeśli się nie zmodyfikuje odpowiednio deklaracyi Balfoura, zajdzie możliwość niepokojów lub czegoś więcej ponadto w Palestynie. Mowca wezwał rząd, by mandatu w obecnej jego formie ani nie ogłaszał, ani też nie wprowadzał w życie deklaracyi Balfoura przed nową sesyą Izby gmin, mającą się rozpocząć w lutym. W ten sposób będzie mogła Izba zająć stanowisko wobec powyższych spraw.

DR. JEREMIASZ FRENKEL.

Dzieło Sztybla.

(Uwagi ogólne)

Trzy lata minęły od chwili, kiedy Sztybel rozpoczął swoje wielkie dzieło wydawnicze. Tylko trzy lata. Szalony bieg do postawionego sobie z góry celu; a trzeba zauważyć: bieg z przeszkodami. Cztery centra żydowskie obrał sobie Sztybel jako miejsca pracy: Moskwę, Warszawę, Nowy Jork i Jerozolimę. Centrum w Moskwie zburzone zostało przez katastrofę historyczną; centrum w Jerozolimie jeszcze nie zostało stworzone — zapewne dla poważnych przeszkód; centrum nowojorskie jest w stadyum upadku — brakło rezonansu u żydostwa amerykańskiego; punktem ciężkości jest obecnie centrum warszawskie, które pracuje bez ustanku, ze spotęgowanem coraz bardziej tempem.

Leżą przed nami plony gigantyczne, pracy trzech lat. 11 tomów „Hatkufy" — przeszło 6000 stron druku wielkiego formatu; 5 tomów „Miklat" — 2500 stron druku; 40 tomów tłómaczeń z literatury światowej — z tego trzy dzieła naukowe; jedna powieść oryginalna i pierwszy tom oryginalnego dzieła naukowego. Razem — około 60 tomów poważnej literatury; dobytek, którym nie pogardziłoby i bogatsze od naszego piśmiennictwo.

I pomyśleć, że wszystko to jest tworem jednego człowieka!

Do filantropów, którzy rzucają na szalę dobytku narodowego parę milionów, jesteśmy przyzwyczajeni, choć i oni są u nas bardzo rzadkiem zjawiskiem. Byłoby obrazą imienia Sztybla, gdybyśmy jego do tego gatunku filantropów zaliczyli. On należy do tych wyjątkowych, u nas i wszędzie, milionerów, którzy wraz z milionami ofiarują społeczeństwu jakąś wielką tęsknotę i mniej lub więcej wyraźnie określony ideał. Dlatego też ich dzieła pozostawiają w życiu narodowem wieczne ślady, mimo błędów, które leżą w ideałach samychże milionerów, albo też w zrealizowaniu tych ideałów przez organy wykonawcze. Sztybel zajmie w naszej historyi miejsce obok barona Hirscha i Edmunda Rotszylda.

Ale dzieło stworzone przez Sztybla już jest zbyt silne, zbyt mocno ufundowane, abyśmy oparli nasz stosunek do niego na samem uczuciu wdzięczności. Bezkrytyczna wdzięczność jest uczuciem bezpłodnem. Kto stworzył dzieło produktywne, musi być zdecydowany na taki stosunek społeczeństwa do niego, którby zapewnił jego dziełu jeszcze większą produktywność. Wykładnikiem tego stosunku może być tylko: zdrowa krytyka.

Gdyby Sztybel na tę krytykę zamknął uszy, to powiedziałby przez to: „Daję ci, żebraku, co uważam za stosowne; weź i ucałuj rękę". Taki stosunek do społeczeństwa byłby poniżający — dla Sztybla samego bardziej może, niż dla społeczeństwa.

* * *

Przedewszystkiem wspomnieć należy skargi, które podnoszą się przeciw Sztyblowi z dwóch stron: ze strony nauczycieli i ze strony tej części społeczeństwa, która jest naukowo oryentowana.

Nauczyciele żądają, aby Sztybel poświęcił część swej uwagi wydawnictwom pedagogicznym: podręcznikom i literaturze dla młodzieży. Na polu tem panuje u nas częścią posucha, częścią dezorganizacya. Po upadku odeskiej „Morii", której działalność wydawnicza w tym zakresie była bardzo zbawienną, nikt tej pracy seryo się nie jął. Zdaniem zaś nauczycieli jest dobra literatura pedagogiczna pierwszym postulatem wychowania narodowego. Zanim się tworzy literatura dla przyszłej generacyi, należałoby stworzyć generacyę dla przyszłej literatury. Są w tym kierunku wszędzie próby i wysiłki — przeważnie jednak bezskuteczne. Zdaniem wielu pedagogów, tylko Sztybel mógłby tu pomódz, a Sztybel właśnie dla tej

Przegląd polityczny.

Polska a Litwa.

„L'Eclair" podaje interesujący interwiew z rektorem uniwersytetu wileńskiego, prof. Michałem Siedleckim, w sprawie stosunków polsko-litewskich. Całą nienawiść rządu kowieńskiego do Polski przypisać należy wpływom bolszewicko-niemieckim. Litwa w przyszłości źle na tem wyjdzie, gdy stosunki w Rosyi się zmienią a Anglia, mogąc bezpośrednio działać w Moskwie i Petersburgu, cofnie Kownu swoje poparcie. Porozumienie między Polską a Litwą jest możliwe do osiągnięcia. Gdyby nie obce wpływy, lud litewski nie sprzeciwiałby się zgodzie z Polską, gdyż tylko w niej widzi możność wolnej egzystencyi i rozwoju.

Układy polskie z Czechosłowacyą.

„Prager Presse" pisze: Toczące się od miesięcy układy między Polską a Czechosłowacyą, zbliżają się — jak zapowiedział w parlamencie prezydent ministrów Benesz — ku końcowi. Umowy natury gospodarczej i finansowej są — z wyjątkiem jednego punktu skrystalizowane tak, że obrady komisyi, które mają się odbyć w Warszawie, będą mogły przystąpić do ostatecznego zredagowania układu. Nie ulega wątpliwości, że także co do wspomnianego, dotychczas będącego w zawieszeniu punktu, dotyczącego spraw naftowych, przyjdzie do porozumienia. Obrady komisyi finasowej, które miały się odbyć w Pradze, odbędą się — tak jak obrady komisyi gospodarczej — w Warszawie, a to dlatego, aby nowy minister finansów Michalski miał możność bezpośredniego wzięcia udziału w pracach komisyi.

Układ z Polską ustali również ruch tranzytowy z Rosyą, jak tylko w samej Rosyi stosunki komunikacyjne i walutowe ulegną zmianie na lepsze.

Kara chłosty dla strejkujących.

Urzędowy organ publikacyjny dla miast Żnina, Rogowa, Janowca i Gąsawy, „Orędownik" nr. 80 z dnia 19. X. podaje następujące ogłoszenie:

„Mimo oświadczenia mego na wiecu piątkowym, że ja dla utrzymania ładu i spokoju wojsko sprowadziłem, nie ustają pogłoski, że uczynił to ksiądz proboszcz Kryzan wraz z p. Unrugiem z Cerekwicy i że spowodował karę chłosty dla strejkujących z Uścikowa i Świątkowa, którzy uzbrojeni w kije, do Cerekwicy przyszli.

Wobec tego oświadczam raz jeszcze, że wojsko dla utrzymania bezpieczeństwa publicznego sprowadzić musiałem, ponieważ żandarmerya nie wystarczała, i że chłosta zarządzona została jedynie przez dowódcę szwadronu ułanów, bez porozumienia się z kimkolwiek".

Żnin, dnia 18. X. 21 r.

Kierownik starostwa Marchwicki.

Nowa metoda propagandy niemieckiej.

„Kuryer Polski" zwraca uwagę na fakt, że od niejakiego czasu daje się odczuwać w Niemczech dość intenzywna propaganda za wyzyskaniem sposobności, jaka otwierą się na Ukrainie w kierunku pracy na rzecz unii z kościołem rzymsko-katolickim, celem przesączenia tamże i utrwalenia wpływów niemczyzny. Świeżo w „Germanii" pojawiło się wezwanie do duchowieństwa klasztornego w Niemczech, by szło nauczać Ukrainę w imię niemieckiej kultury. Między duchowieństwem rzymsko-katolickiem we Wschodniej Galicyi z klerem katolickim w Bawaryi ma się odbywać w tej kwestyi żywa wymiana zdań. Jeden z ostatnio wydanych a kursujących w Niemczech okólników nawiązuje do odległej średniowiecznej przeszłości. Przypomina, jak idący pod znakiem krzyża przedstawiciele Niemiec zdobyli dla swojej ojczyzny obszerne dziedziny i formułuje apel, by rówież obecnie duchowieństwo niemieckie nie cofnęło się przed obowiązkiem dla państwa. Oto otwarte podniesienie przyłbicy. Widać, jak pewne czynniki w niespokojnem w zachłanności poszukiwaniu środków ekspansyi nie cofają się przed wprzęganiem nawet religii w rydwan polityki otwarcie zaborczej.

NA MARGINESIE.

Refleksye poświąteczne...

Podczas świąt ukazała się na domach dzielnic VII i VIII odezwa ortodoksyi z pod znaku „Szlome Emuneh Jisrael", nawołująca do darów przy Torze na rzecz „Keren Hajischub" — daniny osiedlenia.

Pierwszy to raz nawołuje ta część ortodoksyi w tej formie do darów na rzecz odbudowy Palestyny.

Nareszcie ruszyło ją sumienie — nareszcie zaczyna świtać przekonanie, że zakładaniem rąk — nie można odbudować kraju... Tyle dziesiątek lat trzeba było wołać, błagać, budzić!

Wprawdzie brak w tej odezwie jakiegokolwiek horyzontu społecznego, jakiegokolwiek tonu gorącego, twórczego, pozytywnego, ale na początek — dobre i to. Od złego dłużnika — powiada przysłowie — i plewy dobre.

Dla nas Erec Izrael jest czemś wiecej, jak miejscem ucieczki — „makom pleijta".

Pytanie tylko, czy za odezwa pójdzie czyn.

„Niech prawica moja uschnie, jeśli zapomnę o Tobie Jeruszalim".

U tej części żydostwa — prawica prawie że już uschła, bo zapomniała o Jeruszalaim".

Oby znowu uschnięta prawica jak najrychlej nabrała elastyczności i przywykła do dawania.

* * *

W zimny, paskudny wieczór jesienny przechadzałem się po obumarłym rynku małego miasteczka żydowskiego...

Simchath Thora... Święto Radości Tory...

Na ulicach pusto... Z okien dobywa się gwar, krzyk, śpiew do ryku podobny, tupanie.

To Święto Radości Tory...

Zamyśliłem się...

Po chwili wytoczyły się z bram dziesiątki braci... na wpół pijanych, zataczających się, o zapalonych obliczach... Śpiewy charczące czyniły z poważnych osób jakieś boleśnie karykaturalne, brzydkie, antypatyczne postacie.

Radość ta miała w sobie coś z barbarzyństwa... Nie jej treść, ale jej forma...

Tam za węgłami przyczajona stała rozpacz żydowska, niepewność jutra, a skądś z daleka, z odległości tysięcy mil drogami tajnych związków przeszłości z przyszłością dochodziły mnie szepcące echa głosów dzisiejszych z nad Jordanu: „Pomocy, powagi — pomocy, pomocy!"

A tu przede mną — wstyd i ból to wyznać — bracia jak gdyby dzicz pogrążona w zapomnieniu, nie z chęci zapomnienia, lecz — z pustej, nieprzemyślanej, nakazanej... radości...

Ile garnców wina wychylono w miastach i miasteczkach Polski w tym dniu radości? Ile beczek piwa wypróżniono ... Torze na chwałę, w chwili, gdy bracia ukraińscy nadzy, chorzy, głodni, osieroceni gdzieś tam pod gołem niebem żebrzą zmiłowania, w chwili, gdy setki młodych rąk krwawi się na stokach gór Judejskich, by życie z nich wykrzesać dla... tych opojów bezmyślnych.

Ta forma radości jest hańbą w tych czasach — dla nas, pochylonych brzemieniem golusu...

Gdyby w tym dniu radości — połowę nadmiernie przepitych, przeżartych pieniędzy złożono na odbudowę Palestyny, a czwartą część dla braci ukraińskich, zebranoby w jednym dniu liczne miliony... może dziesiątki i więcej...

To byłaby radość godna narodu dumnego i świadomego, i godna tych wielkich przykazań Tory, które do dziś nam przyświecają...

Simchath Thora... O bolesna ironio!

— — — — — — — — — —

Kiedyż nareszcie naród się zbudzi z bezwstydu i upodlenia?!

Ignotus.

gałęzi literatury nie okazał dotąd żadnego zainteresowania.

Inna znów część społeczeństwa skarży się na zaniedbanie literatury naukowej przez Sztybla. Wśród tłumaczeń z literatury światowej ogłosił Sztybel dotąd zaledwie trzy książki treści naukowej (Carlyle'a „Bohaterów", Ribota „Fantazyę twórczą" i Taine'a „Filozofie sztuki"). Dział naukowy „Hatkufy" i „Miklatu" traktowany jest po macoszemu; pisma te ogłaszają za każdym razem kilka rozpraw, które przypadkiem wpadły do redakcyi; niema dążenia do wychowania nowej generacyi uczonych żydowskich. Tymczasem właśnie na tem polu dałoby się najwięcej tworzyć. Nauka żydowska jest żywotną potrzebą naszego czasu — onaby też najwięcej na nasze społeczeństwo podziałała. I jeżeli jest wątpliwem, czy poparcie mecenasa może stworzyć poetów — nie ulega żadnej wątpliwości, że może ono stworzyć sztab ludzi pracujących w nauce.

O ile nie da się zaprzeczyć, że tęsknota społeczeństwa za dobrą literaturą pedagogiczną z jednej, a naukową z drugiej strony, jest objawem zdrowym i chwalebnym — nie wiem, czy odnośne reklamacye pod adresem Sztybla są uzasadnione. Jeden człowiek nie stworzy wszystkiego. Sztybel chce zbudować literaturę beletrystyczną — trzeba mu zostawić wolność działania. Literatura pedagogiczna i naukowa musza poczekać na swoich mecenasów — wybawców a jeżeli takowi na widnokręgu naszym się nie pokazują, będzie musiał naród dokonać tu czynu siłami zbiorowemi. O ile będzie po temu silna potrzeba, dokona go bez wątpienia; może ze znacznem opóźnieniem — ale na to niema rady.

* * *

Ale i na polu organizacyi twórczości beletrystycznej (o ile wolno tak się wyrazić) rzuca światło pracy Sztybla za sobą pewne cienie, które już teraz bardzo wyraźnie się pokazują. Są to może rzeczy konieczne, na które niema rady, w każdym razie są one przez Sztybla niezawinione, ale trudno o nich nie wspomnieć.

Hojność Sztybla stworzyła nieistniejący u nas dotąd typ — sytego literata i redaktora. Po niemiecku to nazywają: „Stiebel hat unsere Schriftsteller sattgelegt". Byłoby zbrodnią, gdybyśmy naszym pisarzom zazdrościli tego kawałka chleba, którego się wreszcie dorwali. Ale jest tragicznym wprost objawem, że literatura od sytości literatów cierpi.

Trudno zadecydować, czy lepiej było dawniej, czy lepiej jest dziś. **Dawniej**: Poeta tworzył krwią swego serca, wśród głodu i chłodu. Organów literackich było mało, były one niewielkie, źle płaciły. Rzadko kto rwał się do literatury; kto pisał — nie mógł z tego żyć i musiał mieć inne źródła dochodu. Literaturze poświęcał pisarz tylko chwile swego życia, ale za to chwile najwznioślejsze, kiedy siła tworzenia była tak potężna, że pokonała wszystkie przeszkody, aby na wierzch się wydobyć. — Redaktor toczył ciężką walkę o swój i pisma swego byt; wychowywał pisarzy i zdobywał publiczność — tworzył pisarzy i publiczność.

Dziś: Pewna ilość pisarzy, która wyrobiła sobie odpowiednią „markę" w literaturze, wytworzyła zamknięty prawie „cech", którego lista członków rzadko ulega zmianie. Członkowie tego cechu pobierają pewną mniej lub więcej stałą „gażę", w zamian za co obowiązani są od czasu do czasu dostarczyć pewnej ilości „manuskryptu". Dobrze opłacony redaktor ma co pewien czas wydać określoną ilość arkuszy drukowanej literatury. Manuskryptu dostaje podostatkiem, za dobroć materyału ręczą — „patentowane" nazwiska. Kilka większych nowel, które razem wzięte dają 150 stron druku — a część nowelistyczna „Hatkufy" gotowa. Taksamo część wierszowa, naukowa, krytyczna. Ktoby tam śmiał odrzucać manuskrypty Berdyczewskiego, Bernfelda lub Szymonowicza? Poco szukać innych, kiedy „patentowani" dostarczają materyału podostatkiem? Poeta stał się urzędnikiem, redaktor-biurokratą.

Czy w tym stanie rzeczy dziwnem jest, że nowy tom „Hatkufy" nie jest dla czytelnika „zdarzeniem", jak był nim nowy zeszyt „Harzfiroachu", „Hadoru", lub „Heatidu"? Że Kahan i Łachower nie są dla nas tem, czem byli dla nas Achad-Haam, Friszman i Hurwic.

Smutno, ale niema na to rady.

(Dokończenie nastąpi).

„Lidove Noviny“ o politycznej umowie z Polską.

„Lidowe Noviny“ komunikują, że umowa polityczna między Polską a Czechami zawierać będzie 6 artykułów: 1) Umawiające się strony obowiązują się działać w tym kierunku, aby traktaty pokojowe: wersalski i st.-germański były przestrzegane. W razie potrzeby, porozumieją się co do kroków, które mają uczynić. 2) Ogłoszenie neutralności w razie napadu ze strony trzeciego państwa. 3) Polska oświadcza swoje desinteressement co do granic Czecho-Słowacyi, Czechosłowacya wzajemnie — co do granic Polski. 4) Polska gwarantuje Czechosłowacyi tranzyt do Rosyi, Czechosłowacya Polsce tranzyt do Austryi i Węgier. 5) W razie zatargu między zawierającemi umowę państwami, obie strony obowiązują się poddać zatarg obowiązującemu sądowi rozjemczemu. 6) Umawiające się strony obowiązują się nie zawierać żadnej umowy, sprzecznej z duchem i literą powyższego układu.

Reklamowanie urzędników z wojska

Min. spraw wojskowych zawiadomiło urzędy, że zwolnienie funkcyonaryuszy państwowych niezbędnie potrzebnych w służbie cywilnej może nastąpić tylko wtedy, jeżeli funkcyonaryusze ci zostali powołani do pełnienia czynnej służby wojskowej na skutek mobilizacyi lub częściowego uzupełnienia armii do stanu wojennego, nie zaś jeżeli np. służba wojskowa jest spełnieniem przepisów o obowiązku służby wojskowej w myśl tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27 X. 1918 r.

Z dniem 1 stycznia r. b. do wojska stałego zostały zaliczone osoby, urodzone w latach 1900 i 1901 oraz ci z urodzonych w latach 1898 i 1899, którzy powołani do czynnej służby wojskowej nie przesłużyli okresu czasu określonego w odnośnych postanowieniach „Tymcz. Ustawy o Pow. Ob. Sł. Wojsk.“.

W chwili przeto obecnej dopuszczalnem jest reklamowanie tylko odnośnie tych funkcyonaryuszy państwowych itp., którzy przesłużyli już dwa lata, względnie 1 rok, o ile mają przyznane prawa służby jednorocznej w wojsku stałem, a ze względów natury wyłącznie wojskowej zostali w wojsku zatrzymani.

Funkcyonaryusze zaś innych roczników winni być reklamowani na wypadek mobilizacyi.

Konwencye międzynarodowe.

Poseł polski w Szwajcaryi, p. Modzelewski notyfikował Szwajcarskiej Radzie Związkowej przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej w imieniu W. M. Gdańska do następujących konwencyi międzynarodowych: do konwencyi genewskiej z dnia 6 listopada 1906 r. o polepszeniu losu chorych i rannych w armii czynnej, konwencyi paryskiej z dnia 20 marca 1883 r. o ochronie własności przemysłowej, w formie ustalonej w Brukseli dnia 14 grudnia 1920 r. Waszyngtonie dnia 2 czerwca br. oraz do układu berneńskiego z dnia 30 czerwca 1920 r. w sprawie zachowania i przywrócenia praw własności przemysłowej, dotkniętej przez wojnę światową.

Jak Wielkopolska walczy z drożyzną.

W nrze 24 „Głosu Pomorskiego“ czytamy: W pewnej miejscowości w Poznańskiem ludność oburzona nadmierną ceną chleba, zwołała w tej sprawie konferencyę, na której wybrano komisyę mającą na celu obrać środki do opanowania drożyzny chleba. Komisya ta w krótkim czasie wykryła, iż piekarze na jednym 3-funtowym bochenku chleba zarabiali 50—60 marek. Skoro piekarze na ultimatum ludności, by zniżyć trochę ceny chleba, nie uczynili zadość temu żądaniu, ludność chwyciła się samoobrony. Zabrano się gromadnie do składania kapitałów w banku i w krótkim czasie utworzono spółkę, która zaczęła wypiekać chleb o 12 mk tańszy na funcie. Wobec tego piekarze opuszczają 18 mk na funcie, ale ludność bojkotuje piekarzy i zaopatruje się w chleb jedynie w założonej spółce, która wskutek tego zniża jeszcze cenę chleba o 3 marki na funcie. U piekarzy nastąpił „płacz i zgrzytanie zębów“, ludność zaś przez założenie spółki uzyskała poważną zniżkę 45 mk na każdym trzyfuntowym chlebie.

Do P. T. Prenumeratorów z prowincyi i zagranicy.

P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią abonamentu na listopad najdalej do końca bm., wstrzymamy wysyłkę naszego pisma z dniem 31 bm.

Do P. T. Prenumeratorów w Krakowie.

Upraszamy tych P. T. Prenumeratorów, którym roznosiciele nie doręczają regularnie i punktualnie naszego pisma, by zechcieli łaskawie zawiadomić nas o tem kartką pocztową, celem natychmiastowego usunięcia niedomagań w doręczaniu naszego pisma.

KRONIKA.

Kraków, 27 października

— **Demobilizacya oficerów.** Wczoraj upłynął ostatni termin, w którym musieli być zwolnieni z wojska oficerowie rezerwy. Wedle rozkazu ministerstwa spraw wojskowych, przeznaczonych do zdemobilizowania było około 6 tysięcy oficerów rozmaitych rang. Zdemobilizowani otrzymali przed opuszczeniem oddziałów 3-miesięczne pełne pobory. Zaznaczyć jednak należy, że większość zdemobilizowanych oficerów to ludzie bez ukończonych studyów oraz bez określonego zawodu. Bardzo dużo z nich zdemobilizowanych zostało daleko od miejsc rodzinnych. Wiele takich wypadków zaszło w Krakowie, gdzie zwolnieni z wojska oficerowie nie mogąc wracać do miejsc swego stałego zamieszkania, w niejednym wypadku położonego poza granicami państwa, zmuszeni są szukać w naszem mieście zarobku. Wielu z nich zgłosiło się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, poszukując jakiegokolwiek zajęcia, któreby im stworzyło warunki znośnego bytu. W niejednym wypadku ludzie ci z powodu studyów odbytych w Rosyi i to przeważnie nieukończonych, nie nadają się mimo cenzusu inteligencyi do zajęć biurowych. Sprawą ta nader poważną dla społeczeństwa powinny zająć się odpowiednie czynniki.

— **Przed nowem podwyższeniem cen biletów tramwajowych.** Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma się odbyć w magistracie konferencya komisyi tramwajowej w sprawie nowej podwyżki cen biletów tramwajowych. Podwyżka spowodowana jest znacznym wzrostem cen węgla, oraz podrożeniem robocizny. Proponowane są następujące ceny biletów: dla obcych 30 mk, dla mieszkańców Krakowa 20 mk, zaś dla urzędników, robotników i dzieci szkolnych ceny biletów pozostają bez zmiany.

— **Odczyt Dra Wilhelma Fallka o „Oskarze Wildem i jego Salomie“** powtórzony zostanie dziś staraniem Kollegium Wykł. Nauk. o godz. 7-mej wieczorem w sali tegoż Kollegium.

— **Pertraktacye komisyi teatralnej z artystami teatru im Słowackiego.** Wczoraj wieczorem w prezydyum miasta odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego posiedzenie miejskiej komisyi teatralnej. Przedmiotem obrad była sprawa postulatów artystów teatru im. Słowackiego, którzy, jak wiadomo, zażądali 50% podwyżki płac z dniem 1 października. Po dłuższej dyskusyi komisya teatralna zaprosiła na posiedzenie delegatów artystów w osobach pp. Jednowskiego i Białkowskiego, którym zakomunikowano uchwałę komisyi, przyznającą artystom 30-procentowy dodatek drożyźniany na miesiąc listopad. Artyści przyjęli do wiadomości uchwałę komisyi i zakomunikują ją swym kolegom. Komisya teatralna uchwaliła również nie podnosić cen biletów, aby umożliwić szerokim warstwom publiczności krakowskiej uczęszczanie do teatru im. Słowackiego.

— **Z teatru J. Słowackiego.** Wobec wyjątkowego zainteresowania wieczorem Oskara Wilde'a, „Salome“ i „Tragedya florencka“ grane będą bez przerwy przez 5 dni, tj. do niedzieli włącznie.

Z literatury polskiej.

Nadesłane książki.

Homera „Ilias“, przełożył Jan Czubek, słowo wstępne Kazimierza Morawskiego. Nakładem Gebethnera i Wolfa.

Doczekaliśmy się nareszcie wzorowego tłumaczenia całej nieśmiertelnej epopei homeryckiej na język polski. Dzieła tego dokonał znany tłumacz utworów klasycznych, Jan Czubek, który z niezrównaną drobiazgowością starał się oddać ducha języka homeryckiego. Do swego przekładu wprowadził Czubek nie heksametr, lecz wiersz rymowany, trzynastozgłoskowy. Przekład, operujący bogatym językiem niedomaga czasem z powodu więzów rymu, którymi nie krępowali się jego poprzednicy. Tłumaczenie zaopatrzone jest fachowym wstępem profesora Kazimierza Morawskiego i informacyjnym słowniczkiem.

P. Ovidius Naso: „Przemiany“ (Metamorfozy) przekład hr. Brunona Kicińskiego, opracował i wydał Jan Czubek. „Życie i poezya Owidiusza“ przez Kazimierza Morawskiego. Nakładem Gebethnera i Wolfa.

Ruchliwe wydawnictwo Gebethnera przyjemną sprawia nam niespodziankę, darząc nas coraz częściej nowościami wydawniczemi z zakresu arcydzieł literatury klasycznej, a nowem wydaniem „Metamorfoz“ Owidego, zapełnia znów lukę w seryi polskich przekładów klasycznych. Przekład Brunona Kicińskiego, pochodzący z roku 1825, jest wprawdzie w stosunku do wszystkich poprzednich najwierniejszy i najwięcej oddający ducha czasu — nie zadowala nas jednak, gdyż z przekładu Kicińskiego nie wynosimy absolutnie takich emocyi estetycznych, jakich doznajemy przy każdorazowem przeczytaniu oryginału. Owid w tłumaczeniu Kicińskiego nie jest poetą-śpiewakiem, który tak mistrzowsko owładnął formą; nie czujemy jego inwencyi poetyckiej, ani pikanteryi i lekkości wiersza. Prof. Czubek starał się usunąć chropowatości i niejasności stylu, aby oddać w ręce czytelnika o ile możności najlepsze tłumaczenie. Przekład poprzedza obszerna, posiadająca naukową wartość dla badaczy klasycznej literatury — rozprawka prof. K. Morawskiego o życiu i poezyi Owidiusza.

Juliusz Słowacki: „Trzy poemata“ wydał i objaśnił Juliusz Kleiner, nakładem Gebethnera i Wolfa.

Tom II. „Pisarzy polskich i obcych“ przyniósł nam klejnociki poezyi polskiej „trzy poemata“ Juliusza Słowackiego. Wydawca tej książki prof. Juliusz Kleiner, — który wydaniem swej monografii o Słowackim w r. 1920, wszedł w poczet najwybitniejszych i najgłębszych znawców Słowackiego — oparł tekst swego wydania na pierwszem wydaniu dzieł, drukowanych za życia autora („Trzy poemata“ przez Juliusza Słowackiego. Paryż 1839.). Do nich należy „Ojciec zadżumionych“, „Wacław“ i „W Szwajcaryi“, utwory, połączone razem wspólnymi czynnikami literackimi. Kleiner zamieszcza na końcu wyczerpujące objaśnienie każdego poematu, poświęcając szczególną uwagę zapoznanemu „Wacławowi“, stara się konsekwentnie przeprowadzić pokrewieństwo tych trzech dzieł, uważając je za trylogię smutku: „W Szwajcaryi“ to elegia przepojona żalem i tęsknota, „Ojciec zadżumionych“ to „klasyczny poemat bólu, najpełniejsze wcielenie bólu beznadziejnego, jakie posiada literatura nowożytna“, „Wacław“ wreszcie, to marzycielskie, mistyczne wzniesienie ze sfery ziemskich bólów w zaświaty“.

Książka ta zaopatrzona uwagami i obszerną bibliografią jest ze względu na głęboko ujęte metodologiczne objaśnienia, dodatnim objawem naszego ruchu wydawniczego i dlatego ze wszech miar godną wyróżnienia.

Wł. St. Reymont. Pisma, wydanie zbiorowe, zupełne, ze wstępem Adama Grzymały Siedleckiego. Tom VI i VII: Ziemia obiecana tom I i II. Nakładem Gebethnera i Wolfa.

Vitalis: Młynarzowa, misteryum w pięciu aktach. Stanisławów 1921.

Autor tego misteryum, posługu[illegible] czynnikami już wprowadzonymi w lite[illegible] stara się przeprowadzić w szeregu niej[illegible]ów/żywiołową walkę Płci, zak[illegible] upotczą

Naznaczone pierwotnie na piątek przedstawienie dzieł Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego", odbędzie się w niedzielę po południu. W przygotowaniu trylogia dramatyczna „Zaduszki", pióra Stefana Grabińskiego, autora licznych powieści fantastycznych i granych na scenie krakowskiej „Ciemnych sił". Poeta nawiązuje poniekąd do tradycyj romantyzmu, wysnuwając wątek swej oryginalnej sztuki z ludowych legend dnia zadusznego. Premiera tego niezwykłego utworu w dzień Wszystkich Świętych.

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** Senzacyjną atrakcyę „Kochanego Augustynka" stanowi balet: podziw wzbudza klasyczny walc, odtańczony przez pp. Ilyiną i Kjakszta, a wprost niebywały zachwyt wywołuje nowożytny taniec „Mister Rog time" w wykonaniu pp. Jabłońskiej i Cesarskiego. Artyzm sztuki baletowej święci prawdziwy tryumf. Dziś 27 bm. „Kochany Augustynek". Jutro 28 bm. opera „Violetta". Violettą będzie p. Bandrowska-Osmecka, która jako Gilda w „Rigolecie" zdobyła zasłużone uznanie. Partyę Germonta-ojca odśpiewa p. Krugłowski.

— **Z teatru „Bagatela".** Dziś i codziennie „Kobieta, która zabiła", senzacyjna amerykańska sztuka w siedmiu obrazach. Niezapomniane to widowisko grane będzie nieodwołalnie jeszcze tylko do końca tego tygodnia, poczem, by dać możność wypoczynku artystom grającym forsowne role, ustąpi miejsca najnowszej arcywesołej komedyi wiedeńskiej pt.: „Dr. Stieglitz", w reżyseryi p. Nowackiego z pp. Berskim, Zbuckim i Sznage w rolach głównych.

— **III. sezon koncertów symfonicznych** orkiestry Związku Muzyków Polskich w Krakowie rozpocznie się inauguracyjnym porankiem, poświęconym muzyce polskiej, w niedzielę dnia 30 października br. o godz. 11 przedpołudniem w odnowionej sali Starego Teatru. W program wchodzą: uwertura Noskowskiego: „Morskie Oko", uwertura Nowowiejskiego: „Swaty", Moniuszki polonez z op. „Hrabina", poemat symfoniczny Walewskiego: „Zygmunt August i Barbara" i pieśni Karłowicza: a) „Pieśń o wiekuistej tęsknocie", b) „Pieśń o miłości i śmierci", c) „Pieśń o wszechbycie". Koncert prowadzą dyrygenci: p. A. Barański i p. B. Walewski. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie Br. Lipskich przy ul. Sławkowskiej. 1907

— **Przedświt-Haszachar,** stowarzyszenie syońskich akademików U. Jag., zwraca się do kolegów na prowincyi z prośbą bezzwłocznego podania adresów, celem nawiązania kontaktu. (Adres: Kraków, Stradom 15). Równocześnie uprasza, by związki lub grupy na prowincyi bezzwłocznie wysłały sprawozdania ze stanu organizacyi do „Nowego Dziennika", celem umieszczenia ich w dziale młodzieży.

— **„Aresztowana menażerya".** Z policyi komunikują nam: Onegdaj posterunkowy policyi przytrzymał na ul. Grzegórzeckiej błąkającą się kozę. Niemeldowane zwierzę odesłano do IV komisaryatu w hotelu Mullera, gdzie po zbłąkaną ofiarę może się zgłosić właściciel.

Równocześnie przytrzymano na szosie obok Prędocina 10-letnią gniadą klacz. Bezdomną klaczą zajął się Franciszek Lech, gospodarz w Prędocinie.

— **Kradzież portyer.** Policya komunikuje: Pani Stefanii Freimann, zamieszkałej przy ul. Dietlowskiej l. 62, skradziono portyery wartości 50 tysięcy mk.

—o-o—

— **Przedświt-Haschachar.** Dziś o 7-ej wieczór referat adw. dra I. Schwarzbarta p. t.: „XII. Kongres Syoński" (część III).

—o-o—

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek „Salome" i „Tragedya florencka".
Piątek. „Salome" i „Tragedya florencka".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Kochany Augustynek".
Piątek: „Violetta".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Kobieta, która zabiła".
Piątek: „Kobieta, która zabiła".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Czwartek: „Zuza".
Piątek: „Zuza".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 39).

We czwartek: Dr. Wilhelm Fallek: „O Oskarze Wildem i jego Salomie".

—o-o—

Z kraju.

Jubileusz Stanisława Przybyszewskiego. W sobotę 29 bm. Teatr Wielki we Lwowie urządza uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 30-letniej pracy literackiej Stanisława Przybyszewskiego. Dany będzie „Śnieg", którego próbami od szeregu dni kieruje sam autor. Sobotnie przedstawienie poprzedzi prelekcya prof. Geschwinda.

Inauguracya na uniwersytecie lwowskim. W poniedziałek przedpołudniem odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego na uniwers. Jana Kazimierza we Lwowie.

Występ pos. Dąbala w Poznaniu. W ubiegłą niedzielę urządził poseł komunistyczny Dąbal wiec w Poznaniu, na którym w obecności kilkuset słuchaczy rozwijał swe teorye. Gromadka młodzieży akademickiej, znajdująca się na wiecu, zaczęła protestować przeciw wywodom pos. Dąbala, a wtedy zwolennicy prelegenta rzucili się z kijami na studentów. Jeden ze studentów został rażony w głowę, a „wtedy policya — jak podaje endencki „Kuryer Poznański" — uznała za stosowne interweniować w sposób, którego doprawdy nie potrafimy nazwać: oto zamiast rozpędzić komunistów zabrała się do studentów, pędząc ich przed sobą w sposób brutalny i grożąc nawet karabinami".

Krwawy dramat w Szczercu. Małe miasteczko podlwowskie było onegdaj widownią krwawego dramatu, którego nici nawiązywane były od kilku miesięcy pomiędzy Lwowem a Szczercem. Adwokat szczerzecki, Dr. Józef Kruszelnicki, nawiązywał bliższy stosunek z p. Ignacą R., tamtejszą nauczycielką, a żoną urzędnika prywatnego, p. Zygmunta R. we Lwowie. Daremne były starania ze strony p. R., aby zerwać ten stosunek, który doprowadził nawet do tego, iż p. Ignaca odwiedziła Dra Kruszelnickiego w chwilowem jego pomieszkaniu w „Narodnej Hostynnyci", a gdy mąż zaszedł jej drogę w chwili wyjścia z hotelu — oświadczyła, „że przez noc całą grała w karty w liczniejszem towarzystwie". Stosunki między małżeństwem rwały się w dalszym ciągu. W dniu 16 bm. p. R. wyjechał do Szczerca i starał się w dalszym ciągu skłonić Dra Kruszelnickiego do zerwania tego stosunku. Dr. K., jednak w odpowiedzi rzucił niejasne zdanie: „Jak się da, to się zrobi!" W trzy dni później przyjechał p. R. do Szczerca i przez czas dłuższy rozmawiał na ulicy z Dr. K., który jednak wypierał się, jakoby pozostawał w jakimkolwiek stosunku z jego żoną. Po dłuższej wymianie zdań prowadzącej do ostrego starcia słownego, p. R. wyciągnął rewolwer i strzelił do Kruszelnickiego, który ciężko ranny padł, poczem sprawca udał się na posterunek Policyi i tam oddał się w ręce władz bezpieczeństwa. Sprawa wywarła w miasteczku wielkie wrażenie.

—o—

Ze świata.

Uniwersytet ukraiński w Pradze. W niedzielę odbyło się w Pradze czeskiej uroczyste otwarcie uniwersytetu ukraińskiego. Rektor Kolessa wygłosił przemówienie, w którem przedstawił historyę stosunków czesko-ukraińskich wyrażając zadowolenie z przeniesienia uniwersytetu z Wiednia do słowańskiej Pragi. Rektor uniwersytetu czeskiego podkreślił kulturalną solidarność Słowian. Prócz tego przemawiali jeszcze przedstawiciele młodzieży czeskiej, bułgarskiej, jugosłowiańskiej, białoruskiej oraz przedstawiciele Rusinów zakarpackich. Przedstawiciel czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych Blahosz podkreślił kulturalne znaczenie uniwersytetu zaznaczając, iż celem młodzieży ukraińskiej studyującej w Pradze powinna być jedynie nauka. Wobec zamknięcia na tem przemówieniu listy mówców — przedstawiciele polityczni Eugeniusz Lewickyj i Sawinskij nie przemawiali.

„Chuci". Aby dojść do tego celu, przedstawia nam autor niezliczoną ilość scen, z których wieje pomimo najlepszych chęci pisarza, pustka i ubóstwo myśli, zastąpione przez chaotyczność i niejasność. Operuje pan Vitalis lękami, jękami, całemi i półchórami, osmętnicami głosami dróg ziemi, wieczności i innemi zwidzeniami, wzorując się nieudolnie to na „Wyzwoleniu" Wyspiańskiego, to na Hauptmanie lub Strindbergu. Cierpliwość jednak czytelnika się wyczerpuje, gdy autor rozpina swe skrzydła na tony prorocze, lub gdy chce na modłę mickiewiczowską improwizować. Pomimo różnorodności i względnego bogactwa stylu, nie posiada autor zasadniczego poczucia rytmu, ni zmysłu poetyckiego. W niektórych wprawdzie momentach odczuwamy silniejsze tony, lecz zasadniczo „twórczość" jego jest anemiczna i nie zdradza wcale szczerego talentu poetyckiego. Niekiedy i forma jest nieudolna:

„Tak wołany znalazłeś drogę
Szum żądzy zaś za gwiazdę biorąc,
Nigdy ja już jej nie przemogę!
Błogosławiony jej gorąc!"

Zdzisław Dębicki: „Za Atlantykiem". Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Władysław Reymont, Kazimierz Tetmajer i Zdzisław Dębicki wyjechali z polecenia rządu polskiego do Ameryki celem propagandy państwowej polskiej wśród tamtejszych emigrantów polskich. Wrażenie z pobytu za oceanem spisał ten ostatni w książce pt. „Za Atlantykiem". Książka ta jest źródłem informacyjnem dla poznania stosunków obyczajowych, kulturalnych i gospodarczych „państwa reklamy". Zapoznaje nas autor z naczelnemi zasadami Amerykan, motywuje praktyczne i realne bodźce w ich rozumowaniu, opisuje życie towarzyskie w „Królestwie samochodu", wykazuje granice między prawdą a fałszem w wieściach, rozpuszczanych w legendarny sposób o stosunkach za Oceanem, informuje o życiu emigrantów polskich, stara się nawet przeniknąć psycholgiczne rysy duszy amerykańskiej.

Książka ta jest przeznaczona raczej do popularnego pouczenia, dość zresztą jednostronnego o stosunkach za Atlantykiem, zadowolić więc może wymagania szukających infrmacyi o życiu za oceanem, lecz nie tych, którzyby chcieli w tej książce znaleźć jakichkolwiek emocyi artystycznych.

Władysław Konopczyński: „Od Sobieskiego do Kościuszki", szkice, drobiazgi, fraszki historyczne, nakładem Gebethnera i Wolffa.

Autor tych szkiców historycznych, profesor Władysław Konopczyński, zebrał w tej książce szereg swych odczytów, wykładów, broszurek, rozprawek historycznych i artykułów dziennikarskich. Dzieło „Od Sobieskiego do Kościuszki" pozbawione jest cech czysto naukowych, gdyż wyłącznie ton polemiczny i publicystyczny nadają mu piętno. Autor zdaje sobie z tego sprawę i dlatego nazwał swą pracę bezpretensyonalnie „szkicami, fraszkami i drobiazgami historycznymi".

S. R.

Dział gospodarczy.

— O tranzyt z Austryi do Rumunii przez Polskę. Od kilku dni w ministerstwie kolejowem w Wiedniu toczą się rokowania przy udziale delegatów Austryi, Polski, Rumunii i Czechosłowacyi w sprawie bezpośredniego transportu między Austryą a Rumunią i skierowanie ruchu towarowego na koleje polskie.

Konferencya w sprawie podjęcia ruchu z Czechosłowacyą. W dniach 3 do 8 października 1921 odbyła się w Krakowie konferencya delegatów polskich i czechosłowackich kolei państwowych, na której uchwalono przedłożyć ministerstwom kolei żelaznych w Warszawie i w Pradze tekst umowy w sprawie podjęcia ruchu z Czechosłowacyą przez stacye Łupków i Medzilaborce.

Dokończenie konferencyi w sprawie przedyskutowania i uzgodnienia tekstu umowy w sprawie podjęcia dalszego ruchu przez graniczną stacyę Cieszyn, odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 listopada br. w Cieszynie, w której wezmą udział ci sami delegaci krakowskiej i lwowskiej dyrekcyi.

Sowiety wstrzymały wypłatę pierwszej raty złota. W kołach politycznych zwracają uwagę, że rząd sowiecki rozpoczął w Moskwie wypłacanie Polsce pierwszej raty złota, należnego nam na podstawie traktatu ryskiego. Miano już wręczyć poselstwu polskiemu w Moskwie 3 miliony rubli w złocie, jednakże na wiadomość o tem, że wydaleni z Polski w myśl umowy zawartej między p. Dąbskim i Karachanem Rosyanie pozostają nadal w Warszawie, sowiety przerwały wypłatę.

Z giełdy.

Kraków, 26 października.

Na dzisiejszej giełdzie akcyi zaznaczyła się tendencya zwyżkowa, wprawdzie niezbyt silna — ale z małymi wyjątkami — ogólna. Zieleniewski zyskał od przedwczoraj 700 punktów, Trzebinia żelazo 300 p. Inne zmiany kursów były mniejsze.

Z walut zyskały dolary 300 punktów, franki fr. 10 p., inne — bez zmiany.

Giełda krakowska z d. 26 października 1921

Akcye bankowe:	ofiar.	żądane	transak.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	700·—	860·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Bank hipoteczny	950·—	1000·—	
" Małopolski	625·—	675·—	660·—
Ziemski Bank Kredytowy	550·—	650·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	425·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV e.	900·—	1000·—	1000·—
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	350·—	400·—	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I e.	1000·—	1200·—	1200·—
C. Hartwig, Dom ekspedl.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I-III em.	8500·—	9000·—	8800—9060
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	3300·—	3600·—	3500·—
Warsz. Spka akc. Bud. Parowozów ... em.	1600·—	1700·—	
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	9500·—	10000·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I—V	4000·—	4300·—	4200—4250
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1600·—	1200·—	
„Automotor" fabryka samochodów	1500·—	1600·—	
„Górka" fabryka cementu	10800·—	11050·—	
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	11200·—	11800·—	
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	7000·—	7500·—	7100—7300
Polska nafta	2200·—	2400·—	2250—2300
Ilem.	—·—	—·—	
Elektrownia w Sieraszy III em.	2500·—	2600·—	
„Cikos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1300·—	1500·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	5000·—	5100·—	5160—5350
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyzk. IV.	4000·—	4200·—	
Fabryka porcelany w Chodzieżowie	—·—	—·—	
Fabr. i Raf. oleju w Chodorowie I-V em.	4300·—	4700·—	4500—4650

Waluty i dewizy	Gotówka: Kupno	Waluta markowa Banknoty Sprzedaż	Czeki Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	3900·—	4300·—	3900·—	4300·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	290·—	310·—	290·—	320·—
Marki niemieckie	23·—	28·—	23·—	28·—
Korony austryackie	1·—	1·30	1·10	1·40
Korony czesko-słowackie	40·—	45·—	42·—	47·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda warszawska z 26 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 4400—4425—4300, sprzedaż 4300, kupno 4150. Franki francuskie tranz. 320—315, sprzedaż 315, kupno 305, (czeki) tranz. 312·50—317·50—320. Franki szwajcarskie (czeki) tranz. 810—905. Funty sterlingi gotówka tranz. 17175, (czeki) tranz. 17100—17250. Belgia (czeki) tranz. 312·50—316. N. Jork (czeki) tranz. 4400—4425. Marki niemieckie tranz. (czeki) 27·50—28·25—26·50, sprzedaż 26·50, kupno 25·75. Gdańsk (czeki) tranz. 27·75. Korony austr. (czeki) tranz. 120—125—122·50, sprzedaż 122·50, kupno 117·50. Korony czeskie (czeki) tranz. 45·75—47·50.

Giełda wiedeńska z 26 bm.: Renta majowa 114·—, austr. renta kor. 114·—, renta lutowa 114·—, węgierska renta koron. 1000, losy tureckie 14500·—, priorytety kolei południowej 6440, Anglobank 6210, Bankverein 2700, Bodenkredit ——, austr. zakład kredytowy 3360, Bank depozytowy 1455, Laenderbank 8003, Merkury 2280, Unionbank 2750, Zivnostenska 16500, Kolej północna 65100, Lwów-Czerniowce 12300, Koleje austr. 22100, Kolej południowa 6200, Alpiny 24200, Berg und Huetten 65000, Krupp 15900, Huta Poldi 16400, Skoda 24100, Apollo ——, Fanto 40000, Gal. Karpaty 70000, Galicja 20000, Zieleniewski ——, Sierasza ——, Bank obrotowe 1500, Schodnica ——.

Kursa dewiz w Zurychu 26 bm. (L.). Berlin 3·35·— (25 bm. 3·35—), N. Jork —·— (546), Londyn —·— (2165), Medyolan 21·70 (21½), Bruksela —·— (38·90), Praga 5·65— (5·65), Budapeszt 0·67— (0·67), Zagrzeb. 1·85 (1·55—), Bukareszt 4·— (4·—), **Warszawa 0·13 (0·13),** Wiedeń 0·28 (—). Austr. stempl. — (——). Paryż 40·50 (39·95). Holandya ·— (185½).

Kursa dewiz w Pradze z 26 bm. Berlin 58·— Warszawa 2·07— ——— Marka niem. 59·— Marka polska 1·87½—2·47½

Z giełdy gdańskiej.

M. Warszawa. (Telefonem). Na dzisiejszej nieoficyalnej giełdzie gdańskiej notowano: marki polskie 4, 3.95, dolary St. Zjedn. 162, 162.5, funty ang. 642, 644, wypłaty na Warszawę 3.60, 3.65.

Ceny towarów spadają.

Warszawa. PAT. „Gazeta Warszawska" pisze: Wczoraj w bardzo wielu sklepach w Warszawie, szczególnie szewskich, ukazały się karty w oknach wystawowych, opiewające, że ceny spadły o 10 procent.

Olbrzymia zwyżka marki polskiej.

Wiedeń. PAT. We wolnym obrocie notowano dziś markę polską 108.

Projekt wywiezienia Karola z Europy.

Londyn. PAT. (Reuter). Wobec planów, aby Karola internowano we Włoszech, rząd angielski obstaje przy tem, aby miejsce pobytu Karola było tak odległe od krajów europejskich, by uniemożliwiało ewentualną nową próbę powrotu.

Londyn. PAT. (W. B. K.) Alianci zażądali od rządu węgierskiego w urzędowej formie wydania b. króla Karola. Alianci będą przy tem obstawali, aby Karol formalnie abdykował. Na pobyt dla Karola ma być wybrane miejsce dość odległe, tak, aby wykluczyć możliwość ponownego powrotu.

Karol na wyspach Kanaryskich.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi: W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że byłoby nierozłropnem zatrzymywać byłego króla Karola w Europie. Wobec tego wzięto pod uwagę wyspy Kanaryjskie lub też wyspę Ascension. Jest też możliwem, że były król będzie deportowany do posiadłości angielskiej, gdzie będą poczynione konieczne zarządzenia, aby przeszkodzić wszelkiej próbie ucieczki. Z drugiej strony dodają, że u rządu szwajcarskiego nie zgłoszono żadnego oficyalnego protestu z powodu wyjazdu króla Karola, natomiast zostało wdrożone śledztwo bez charakteru oficyalnego.

Rzym. PAT. (Tel. Comp.) Wedle pół-urzędowej „Tribuny" straż nad Karolem po jego internowaniu ma być powierzona Włochom. Rząd węgierski będzie Karolowi wypłacał apanaże. Pod względem finansowym Karol będzie miał zabezpieczony byt z posiadłości swojej małżonki.

Aresztowanie Friedricha.

Budapeszt. (E. E.) Rząd wydał nakaz aresztowania byłego prez. ministrów Friedricha, gen. Lehara i innych doradców króla Karola. Friedrich już został aresztowany. Lehar uciekł. Naczelnik państwa Horthy otrzymuje w dalszym ciągu podziękowania i wyrazy zaufania od całej ludności. Wczoraj zdemolowano w Budapeszcie drukarnię, w której drukowano dzienniki w duchu przyjaznym dla Karola.

Ostenburg w więzieniu garnizonowem.

Wiedeń. PAT. Jak podaje „N. W. Abendblatt" z Budapesztu, Ostenburg pod silną strażą sprowadzony został do Budapesztu i umieszczony w więzieniu garnizonowem.

Mała ententa za bezwzględnem przeprowadzeniem traktu w Trianon

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu, że wiadomość o ujęciu byłego króla Karola nie zmieniła w niczem stanowczego zachowania się małej ententy, ktoar zamierza kontynuować akcyę celem bezwzględnego przeprowadzenia traktatu w Trianon. Mała ententa zwraca się przeciwko wykonaniu umowy w Wenecyi i będzie się starała przy pomocy wielkiej ententy przeprowadzić rozwiązanie kwestyi zachodnich Węgier w myśl traktatu w Trianon.

Członkowie „Gabinetu" Karola oskarżeni o zdradę stanu

Wiedeń. „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu pod datą 25-go, że hr. Andrassy, Rakovsky i Gratz są traktowani jako więźniowie oskarżeni o zdradę stanu. Z oficerów Karlistów aresztowano tylko Ostenburga, którego znaleziono w piwnicy, gdzie chciał popełnić samobójstwo, czemu przeszkodzono. Również komisarz dla zachodnich Węgier, hr. Sigray, został aresztowany. Ruch kolejowy między Austryą a Węgrami został przywrócony.

Jugosławia a wypadki węgierskie.

Wiedeń. PAT. „Suedslawische Korespondenz" donosi z Belgradu: Wczorajszy dziennik ustaw ogłosił dekret powołujący oficerów i żołnierzy rezerwy, zwolnionych w roku 1918, na 6 tygodniowe ćwiczenia. Równocześnie zarządzono rekwizycye zwierząt potrzebnych dla celów wojskowych.

Grac. PAT. (W. B. K.) „Tages Post" donosi z Belgradu, że rada ministrów uchwaliła wczoraj w sprawie Karola domagać się wydalenia Karola z Węgier po wszystkie czasy oraz domagać się gwarancyi dla utrzymania pokoju nad granicą jugosłowiańską.

Grac. PAT. (W. B. K.) „Teges Post" donosi z Belgradu: Przedstawiciele Anglii i Francyi podjęli wczoraj u rządu belgradzkiego demarche, aby rząd belgradzki wobec spokojnego przebiegu zamachu Karola, zaniechał wszelkiej interwencyi. Wywołało to w kołach belgradzkich silne niezadowolenie.

—o—o—

Interpelacya klubu „Wyzwolenia" w sprawie nadania praw obywatelskich b. arcyks. Karolowi z Żywca.

M. Warszawa. (Telefonem) Klub ludowy „Wyzwolenie" wniósł interpelacyę pod adresem ministra spraw zagranicznych w sprawie przyznania obywatelstwa polskiego b. arcyks. Karolowi Stefanowi z Żywca. Interpelacya zaznacza, że Wydział dla spraw środkowo-europejskich ministerstwa spraw zagranicznych zawiadomił Karola Stefana, że został przyjęty w poczet obywateli polskich, aczkolwiek według informacyi interpelantów nie jest to zgodne z prawdą. Zapytują więc: co i w jakim celu to uczyniono.

Doki polskie w Gdańsku podstawą strategiczną floty francuskiej?

Nauen. Radio. PAT. Wedle twierdzeń niemieckich istnieje uzasadnione podejrzenie, jakoby Francya zamierzała użyć polskich doków w Gdańsku za podstawę strategiczną dla okrętów wojennych francuskich.

Niebywały napad bandytów na pociąg osobowy Kraków-Warszawa.

M. Warszawa. (Telefonem). Ubiegłej nocy kilkunastu bandytów napadło na pociąg osobowy Kraków-Warszawa. Bandyci zatrzymali pociąg fałszywymi sygnałami o pół kilometra od stacyi Żyrardów, następnie grożąc użyciem karabinów, sterroryzowali służbę pociągu i poczęli wyrzucać bagaże na tor kolejowy. Służba bezpieczeństwa stacyi Żyrardów zauważyła jednak zatrzymanie pociągu i przy[illegible] pomocą. Wobec tego bandyci [illegible] łup na miejscu. Trzech bandytów zo[illegible]

Drobne ogłoszenia.

Do wynajęcia lokal frontowy. Wiadomość: ul. Zielona 7, I. p. 1826

Unieważnia się kartę zwolnienia wraz z kartą identyczności na nazwisko Zygmunt Machnowicz, Kraków-Podgórze, Jana Zamojskiego 29, 2178

Akademik poszukuje pokoju. Cena obojętna i pomoc w nauce skrzypce, hebrajski, francuski. Zgłoszenia pod „Pokój zwyż 25" do Ad. N. Dz.

Medyczka podejmie się wykonywania wstrzykiwań arsenikowych względnie udzielania lekcyi z zakresu filologii klasycznej. Zgłoszenia pisemne pod „Medyczka 24" do Adm. N. Dzien. 2180

2 studentki poszukują pokoju z obiadami, względnie z całodziennem utrzymaniem w śródmieściu. Zgłoszenia M. Sz. Ehrlich, Będzin, Sączowska 1821



dostarcza 1783
tablice emaliowe

Zdolnej ekspedyentki

do towarów bławatnych 2273 poszukuje

P. FEUER, Kraków
Mikołajska 1.

Poszukuje się energicznej i inteligentnej guwernantki do 2 chłopców 6 i 9-letnich, ewent. ze znajomością języka niemieckiego. Świadectwa wymagane. Sam. Landau, Dietla 40. 2177

Poszukuje się spólnika

z większym kapitałem, celem powiększenia hurtownego składu obuwia, sklep frontowy przy ul. Krakowskiej. Zgł. pod „Obuwie" do Adm. N. Dz. 1803

Wagony zbiorowe

„Polski Glob" Tow. Transportowo-Handlowe Ska Akc.

przypomina, że z otwarciem sezonu, zaprowadza regularny ruch przesyłek zbiorowych między Krakowem-Warszawą, Krakowem-Lwowem, Warszawą-Lwowem i z powrotem.

Prawie codziennie wysyła zbiorowe wagony pociągiem osobowym pod najkorzystniejszymi warunkami. :-:

Przesyłki odbiera własnymi środkami przewozowymi bezpośrednio po zawiadomieniu.

Uprasza się zatem P. T. Interesantów zgłaszać swoje przesyłki do Oddziału Spedycyjnego 1900

„Polski Glob" Ska Akc.
ul. Potockiego L. 3. :: Telefon 58.

KORONKI! Sprzedaje hurtownie od 10—11 przedp. i od 3—4 popoł. **Fabryka koronek**

1822 **„ARS" Sp. z ogr. por.**
Kraków, Berka Josel. L. 26.

Sprzedaż kapeluszy męskich i damskich hurtownie i **częściowo po cenach zniżonych** własnego wyrobu.—Przyjmuje również **kapelusze** męskie i damskie do **przefasonowania**

Fabryka kapeluszy
J. Grossa, Kraków
1800 **Stradom 27.**

Korespondenta lub korespondentki polsko-niemieckiego(-ej) z znajomością buchalteryi, poszukuje Firma **S. Zollman, Kraków, pl. Matejki 6.** Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia **pisemne.**

Ładnego pokoju umeblowanego poszukuje młody kawaler. **Czynsz obojętny**
Zgłoszenia: Karol Goldberger, **skład skór, Dietla 46.**

Ważne dla pp. Hurtowników Kooperatyw i Szewców :::

Zawiadamiam niniejszem, że otrzymałem z Francyi znaczny transport

SKÓR

2108

podeszwianych, w połówkach i kruponach,

jak również chromowych i gemzowych (chevreaux) czarnych i kolorowych znanej firmy

„Grison" w Paryżu,

której wyłączną reprezentacyę posiadam na Kongresówkę, Małopolskę i Wielkopolskę.

Sprzedaż po cenach przystępnych.

Dom handlowy Michał Róg
Warszawa, Leszno 13, Telefon 10-94

Smar do wozów

zmydlony, przedwojennej jakości wagonowo i detailicznie sprzedaje

Fabryka przetworów chemicznych 1654

Lenartowicz, Bracia Rylscy i Ska
Sp. z ogr. odp.
w Drohobyczu.

FUTRO TUMAKOWE 2165 i obraz z XVII-gow. do sprzedania
pl. Słowiański 2, I. p. na lewo.

Stare sztuczne zęby
złoto i platynę kupuje i płaci najsumienniej
Skład dentystyczny J. Leibiowicz, Kraków, Rynek główny 11. 1816

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
ARTURA GOLDMANNA
Kraków, ulica Sławkowska 30
przyjmuje od 9—12 przedp. i od 4—6 popoł.

ROZSZERZAJCIE NOWY DZIENNIK

:-: ZYSKUJCIE ABONENTÓW :-:

Nowy Dziennik stoi na straży słusznych interesów żydowskich.
Nowy Dziennik informuje o wszystkich państwowych i zagranicznych sprawach bieżących.
Nowy Dziennik zwraca szczególną uwagę na życie gospodarcze państwa i społeczeństwa żydowskiego
i jest znakomitym organem inseryjnym! Każdy przyjaciel naszego pisma niech pozyska w przeciągu bieżącego miesiąca **przynajmniej 3 abonentów** a przyspieszy tem zamierzone rozszerzenie pisma, które wtedy w stopniu jeszcze wyższym stanie się rzecznikiem słusznych praw naszego społeczeństwa.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7